

POSTANOWIENIE

Dnia 30 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dorota Rysińska

SSN Eugeniusz Wildowicz

w sprawie D. P.

oskarżonej z art. 286 §1 k.k. w zw. z art 31 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 30 lipca 2014 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w K.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi

w trybie art. 37 k.p.k.

postanowił

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 2 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy w K. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy D. P. do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi, w trybie art. 37 k.p.k.

Argumentując tą swoją decyzję Sąd podniósł, że oskarżona powinna mieć zagwarantowaną możliwość uczestniczenia w każdej rozprawie, czego nie da się osiągnąć w inny sposób, jak przekazując sprawę do rozpoznania sądowi właściwemu z uwagi na jej miejsce zamieszkania.

Oskarżona na skutek złej sytuacji materialnej nie jest w stanie dojechać na rozprawę z Ł. do sądu miejscowo właściwego do rozpoznania jej sprawy, nadto cierpi na zaburzenia psychiczne i powinna mieć zapewnioną pomoc obrońcy z

urzędu. Efektywne wykonywanie tej obrony jest jednak uzależnione od uzgodnień z oskarżoną, te jednak nie są możliwe, wobec (wspomnianej) jej sytuacji majątkowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego w K. nie zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest już ugruntowany pogląd, że przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi, w trybie art. 37 k.p.k., możliwe jest tylko wyjątkowo, mianowicie wtedy, gdy szczególnie ważne względy, związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości, taką decyzję uzasadniają. Stąd też ta przewidziana w przepisie art. 37 k.p.k. instytucja procesowa nie powinna na pewno służyć sądowi ustawowo właściwemu do podejmowania próby przekazania innemu sądowi spraw – z różnych względów, także tych związanych z przymiotami samego oskarżonego – uciążliwych, czy wręcz kłopotliwych. Nie można też dopatrywać się uzasadnienia tego rodzaju, decyzji tylko w samym (deklarowanym przez oskarżonego) ubóstwie, uniemożliwiającym mu dojazd do sądu miejscowo właściwego.

Podzielić bowiem należy, wyrażone już przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 sierpnia 2013 r., II KO 44/13, Lex nr 1350546, przekonanie o tym, że nie może uzasadniać przekazania sprawy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, sama zła sytuacja majątkowa oskarżonego. Tym bardziej w tego rodzaju zaszłościach, jak te, które wystąpiły w rozpoznawanej sprawie. Oskarżona dotychczas bowiem wprawdzie deklarowała swoją trudną sytuację majątkową, ale równocześnie nie ulega wątpliwości, że równocześnie przekonywującymi dowodami nie wykazała tego, by te jej twierdzenia rzeczywiście były w pełni uprawnione. Nadto sam fakt pozostawiania przez nią bez pracy także nie uzasadniałby przekonania o jej rzeczywistym ubóstwie, jako przesłance uzasadniającej przekazanie sprawy sądowi właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania oskarżonej. Skoro jest ona osobą młodą, upośledzoną umysłowo (tylko) w stopniu lekkim, zdolną do uczestnictwa w czynnościach procesowych, funkcjonującą samodzielnie, choć mieszkającą z rodzicami i rodzeństwem, używającą alkoholu, marihuany oraz amfetaminy, i sama przyznała, że była w W. „wypłacać (przedmiotowe) pieniądze” - gdzie przecież musiała dojechać – to zasadnie można

przyjąć, że będzie ona w stanie uzyskać (choćaby przez pożyczanie) środki zezwalające jej na przyjazd do K.

Nie przekonują także dalsze argumenty przedstawione przez Sąd Rejonowy jako uzasadniające przedmiotowy wniosek.

Obrońca z urzędu został wyznaczony oskarżonej jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, to jest w dniu 21 grudnia 2012 r. Inny działający z substytucji tego obrońcy adwokat uczestniczył przy przesłuchaniu oskarżonej przez prokuratora w dniu 22 marca 2013 r., kiedy to nie przyznała się ona do zarzucanych jej czynów, choć potwierdziła to, że „wypłacała pieniądze” w W. (k. 188-189). Obrońca oskarżonej miał zatem wówczas faktyczną możliwość uzgodnienia z nią linii jej obrony.

Równocześnie stan zdrowia oskarżonej – stwierdzony opinią sądowo-psychiatryczną z dnia 12 maja 2014 r. (k. 281-283) – nie jest taki, by samoistnie przesądzać o potrzebie aprobowania przedmiotowego wniosku. To, że oskarżona „nie jest zdolna do samodzielnej, rozsądnej obrony” (k. 283) na pewno jest okolicznością istotną, niemniej jednak autonomicznie jeszcze nie determinuje konieczności przeprowadzenia jej procesu w sądzie właściwym dla jej miejsca zamieszkania. Oznacza bowiem tylko wymóg (konieczny do realizacji, także w sądzie ustawowo miejscowo właściwym) zapewnienia jej – w toku procesu – obrońcy z urzędu.

Wszystkie przedstawione względy nie uzasadniają przekonania o zasadności podjętej – w trybie przepisu art. 37 k.p.k. – przez Sąd Rejonowy inicjatywy. Sąd ten bowiem nie wykazał w przekonujący sposób, iż rzeczywiście odstępstwo od reguł właściwości miejscowej, w trybie tego przepisu, jest konieczna ze względu na potrzebę zapewnienia możliwości szybkiego i skutecznego rozpoznania sprawy. Znamienne jest przy tym to, że po uzyskaniu opinii psychiatrycznej z dnia 12 maja 2014 r., potwierdzającej możliwość uczestnictwa oskarżonej w czynnościach procesowych, Sąd już nie wyznaczył kolejnego terminu rozprawy, ani tym samym nie próbował skutecznie doręczyć oskarżonej na nią wezwania, nawet tylko po to, by sprawdzić czy rzeczywiście ona na tą rozprawę nie przybędzie.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak wyżej.

